

— Czuję zdobyć!
I cofając rękę, ukazał całą paczkę banknotów.
— Oto są! — rzekł. — Nie było to trudniejsze...
Nie dokończył. Za nim rozległ się strzał. Padł
twarzą naprzód. Prawie jednocześnie padł i drugi
strzał. Tetard runął na podłogę. Maksym Duret
z bładą i skrzywioną nerwowo twarzą skierował
rewolwer znowu ku Panajonowi, następnie ku Te-
tardowi i rozległy się jeszcze cztery wystrzały.
Morderca sam został nimi ogłuszony. Gęsty dym
nappełniał pokój.

— Złodzieje!...
Maksym Duret podbiegł do okna, wychodzącego
na ogród, otworzył je i zaczął z całej siły krzy-
czeć:

Na pomoc!... Złodzieje!
I powrócił do swych ofiar. Nie oddychały już,
leżały zesztywniałe Panajon trzymał jeszcze w za-
ciśniętej ręce banknoty.

Prezes wyrwał mu je i schował do kieszeni.
Ponieważ jednak wypychały one kieszeń i mogły
zwrócić uwagę, wyjął je więc i wsunął do teki
z papierami leżącymi na biurku.

— Złodzieje!... — wołało teraz kilka głosów
na górze w willi.

Służba obudzona znieczeka wybiegła ze swego
mieszkania.

— Na pomoc! — zawołał jeszcze Maksym Du-
ret i wyszedł z gabinetu.

Służący i stangret biegli już z wielkim hałasem
po schodach, u których szczytu kucharka krzyczała
spazmatycznie z przestרחu.

— Do ogrodu! do ogrodu! — wołał pan domu.
I pośpieszył do westibulu.

Służący w koszuli tylko i boso biegli za nim.
Jeden z nich schwycił po drodze grubą laskę. —

W jednej chwili wszyscy trzej znaleźli się przed
domem. Ogród był pusty. Przebiegli go i pchnęli
drzwiczki w sztachetach, które się zaraz otworzyły.
Przez bulwar jechało tylko dwóch policyantów na
rowerach, których przywołały tu wołania i strzały
z rewolweru.

— Co się stało?
Zeskoczyli zaraz z rowerów i pytali.
— Kradzież!... — odpowiedział Maksym Duret.
Rozglądał się na wszystkie strony, jakby chciał
przebić ciemności.

— Proszę panów — mówił drżącym głosem —
spałem... Obudził mnie jakiś niewyraźny szmer...
Jakieś chodzenie słychać było w pokoju pod moją
sypialnią... Pokój ten służy mi za gabinet do pracy...
Ubrałem się bardzo niekompletnie... jak to panowie
widzą... schwyciłem za rewolwer i zeszedłem na dół...
Otworzyłem drzwi do gabinetu... Koło kasy ognio-
trwałej ujrzałem trzech mężczyzn... Strzeliłem w nich
na oślep... Dwóch z nich upadło... Trzeci wyskoczył
przez okno do ogrodu... Służba przybiegła na po-
moc... I oto stwierdzamy tu, że złoczyńca uciekł...

— Nie wie pan, w którą stronę uciekł?... — za-
pytał jeden z policyantów.

— Nie widziałem...

— Na razie, więc — rzekł drugi — nie można
myśleć o pogoni za nim. I mówi pan, że tamci
zostali na podłodze?

— Tak...

Policyjanci, służba i Maksym Duret skierowali
się do willi.

— To naigorsze — zaczął znowu filantrop — że
opryszek, który uciekł, trzymał rękę w kasie, gdy
wszedł do gabinetu.

— Do diabła!

— Brzydka sprawa!

— Boję się, że nie uciekł z próżnymi rękami!
— Zaraz się przekonamy!
Wszyscy weszli do westibulu.
— Tędy, proszę, — wskazywał drogę Duret —
tędy...

Nędznik szedł naprzód krokiem śmiałym i pe-
wnym. Powrócił mu dawna odwaga i pewność
siebie. I szczęście zdawało mu się uśmiechać znowu.
Wszystko stało się po jego myśli. Nie potrzebował
już obawiać się Panajona i Tetarda. Uwolnienie się
od nich nie kosztowało go nic, a nawet zyskał na
tem, ponieważ towarzystwo ubezpieczeń zwróciło mu
te trzydzieści tysięcy, które schował.

— Tędy, proszę...

Nagle zatrzymał się. Zdawało mu się, że doznaje
halucynacji. Przez otwarte do gabinetu drzwi ujrzał
swe biurko, stojące pośrodku. Tekę, którą zostawił
zamkniętą, była teraz otwarta i nie widać było na-
wet śladów banknotów.

— Wchodźmy!... — rzekli policyjanci.

Maksym Duret wszedł i potoczył się bezsilny,
tak iż musiano go podtrzymać, by nie upadł. Oby-
dwaj zabici zginęli... Panajon i Tetard znikli z po-
koju.

IV.

Ewa po opuszczeniu mieszkania Panajona, po-
wróciła do Tuileries Palace. Zamknęła się w swym
apartamencie, stłukła wazon kwiatowy i zegar sto-
jący, rzucając kapelusz i futro ponad stołem i raczej
upadła na fotel niż usiadła. Złość, żal i zdumienie
odebrały jej siły. Nie chciała ani jeść obiadu, ani
kłaść się spać. Wkońcu jednak głód i zmęczenie
wzięły górę. Zjadła pudełko pralinek i koło północy
położyła się na szeslongu, gdzie wkrótce zasnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Użyjcie,

jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Feller z marką „Elsafluid“. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym, przy bólu piersi, szyi etc. Próbną tuzin 5 kor., dwa tuziny 8 kor. 60 hal. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 127 Kroacya.

(2)

Jedyny w Krakowie,
który posiada
własny wyrób trumien

Zakład pogrzebowy „Concordia“
Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny).

Jana Wolnego
Telefon 331.



Prawdziwe nikłowe łańcuszki

Nr. 4747. Nikłowy łańcuszek żokiojski, przedstawiający czworak konną, dobra, trwała robota, K 280. Nr. 4757. Delikatny sznurkowy łańcuszek 9-rzędny, z ładną kłamią do przesuwania, czyste i solidne wykonanie. 30 cm. długi, K 4-80.
Nr. 5088. Takisam z prawdziwego srebra, ładne wykonanie K 25—

Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką, lub za poprzednim nadesłaniem należności.
C. i k. nadw. dostawca
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy
w Brüx Nr. 3587.
(Czechy).

Katalog główny
z przeszło 3000
rycin. wysyłamy

na żądanie ka-
żdemu darmo i
opłatnie.

Setki pobudek

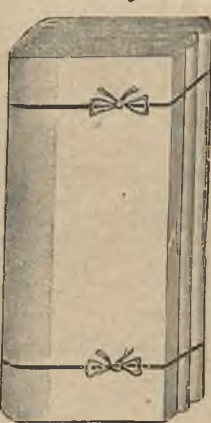
do kupna przedmiotów u-
żytkowych i na podarki
okolicznościowe wszel-
kiego rodzaju zawiera
mój katalog główny z
przeszło 3000 rycinami,
który na żądanie ka-
żdemu wysyłamy darmo i o-
płatnie.

C. i k. nadw. dworu.
Hanns Konrad, Brüx Nr. 3620
(Czechy).

Rzadkie marki listowe

wszystkich 5 części świata. Z po-
rządzeniem prawdziwości.
Nr. 1 100 szt. sortow. K. — 30
" 2 200 " " " " 1—
" 3 300 " " " " 3—
" 4 400 " " " " 350
" 5 500 " " " " 500
" 6 600 " " " " 900
" 7 1000 " " " " 15—
Wysyłka do 2 K. za zapłatę z
góry i 20 h. na kosztą przesyłki.
Jeżeli ma być przesyłka pole-
na, porto 45 hal. Ponad 2 K. z
liczką lub po otrzymaniu na-
leżytości wysyła c. i k. nadwor-
ny dostawca **HANNES KONRAD**
w Brüx Nr. 3593 (Czechy). I ro-
szę zażądać najnowszego skom-
pletowanego cennika naszego.

Towary lniane i bawełniane



nadają się jako najtańsze i najprak-
tyczniejsze
podarki na Gwiazdkę!

Nr. B. 14. Płótno „Konrada“ silne,
z grubej tkaniny do użytku domo-
wego 76 cm. szer., pół sztuki 11 i pół
m. długości K 650. Cała sztuka 23 m.
długości K 1250. Tkaniny szersze w
lepszej jakości sztuka 23 m. długa
K 1350, 1450 i 1650.

Nr. S. 1. Szyrting średniej grubości
81 cm. szer. sztuka 20 m. dług. K 12.
Tensam w lepszej gat. K 1550 i 17.
Nr. C. 5. Chiffon, średnio wytrzymały
82 cm. szer., sztuka 20 m. długa K
1250. W lepszym gat. K 1450 i 1650
Nr. B. 31. Tanie kolorowe płótno do
pościeli (Kanaas) w czerwone, niebie-
skie, albo lilowe paski, 78 cm. szer.
sztuka 23 m. długa K 1050, pół sztuki
11 i pół m. długości K 550.

Nr. J. 22. Wyspy gęste, nie przepu-
szczające pierza i nie pełznące, czer-
wone lub niebieskie 78 cm. szerokie

sztuka 23 m. długa K 1250, 11 i pół m. dług. K 7—, Płótna
dla gospodarstwa domowego, grubo tkane, 140—200 cm. szerok.
za pół tuzina K 18—, za sztukę K 320. Chusteczki do nosa
czyste białe, kolorowe, kratkowane za tuzin K 150, 2—, 250.
3— i 380 w największym wyborze w moim katalogu głównym.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNES KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 3612 (Czechy).
Katalogi główne z przeszło 3000 rycinami wysyłamy na żąda-
nie darmo i opłatnie.

Pneumatyczne osadki do górnych lub dolnych sztucznych zębów „Dentsfixes“.

Chronią od bolesnego nacisku i utrwalają zna-
komicie nawet przy zaniku dziąseł i zupełnym
braku własnych zębów. 30 sztuk listem pole-
conym 3 kor. 45 h do nabycia:

W Krakowie: w drogerii Jana Linka, Sławkowska L. 1.

We Lwowie: w aptece Dra Piotra Mikolascha.

W Sanoku: w aptece Piotra Wąsowicza.

W Ustrzykach: w apt. dzierz. Tadeusza Frankowskiego.

Otrzymałeś Pan już kiedy fonograf z darmo?

Ażeby moje znakomite, najnowsze, ze zło-
tej-twardej masy wałce wprowadzić, po-
stanowiłem

2500 fonografów rozdać za darmo.

Z dołączeniem marki 10 halerzowej, za-
daj Pan mojego prospektu, a może Pan
otrzymać za darmo i oceny wspaniałe
koncertowy gramofon.

Import fonografów, Löwin, Wiedeń VI/2
Gumpendorferstrasse 111.

Dywan ścienny imit. smyrneński



Nr. 2097.
I-szej jakości, z o-
bydwóch stron, zu-
pełnie jednaki, o
rozmaitych dese-
niach, jak: lew,
pies myśliwski, ro-
żina sarn, labędź,
lis, dwie papugi,
gnom, tygrys, ko-
zice, wykonane w pięknych barwach, 100 cm. szeroki, 200
cm. długi za sztukę **tylko Kor. 5-60.**
Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki, 180 cm. długi **tylko**
Kor. 4-80. Najobfitszy wybór garniturów na stoły i lo-
zka, kolder flanelowych, watawanych i t. d.

Niema ryzyka! Wymiana dozwolona, lub zwrot
pieniędzy! Wysyłka za zaliczką, lub po otrzymaniu na-
leżytości.

C. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad Dom wysyłkowy**
w Brüx Nr. 3605 (Czechy).

Główny katalog, z przeszło 3000 wzorami na żądanie wysy-
łamy każdemu darmo i opłatnie.

Spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych

spec. chor. norwowych